

UZASADNIENIE

L. P. został obwiniony o to, że:

I. w dniu (...)roku w G. na ul. (...) umieścił klepsydrę „P. S.” na drzwiach budynku, bez zgody zarządcy (...)z siedzibą w G., tj. o wykroczenie z art. 63a §1 k.w.,

II. w dniu(...)roku w G. ul. (...) zaśmiecił miejsce publiczne poprzez postawienie znicza na chodniku przed drzwiami wejściowymi do budynku, tj. o wykroczenie z art. 145 k.w.

Sąd ustalił, co następuje:

w dniu (...)r. obwiniony L. P. uczestniczył w spontanicznym zgromadzeniu stowarzyszenia (...) (...)” w związku z samobójczą śmiercią P. S., który dokonał samospalenia w dniu (...)r. w W. w akcie protestu przeciwko łamaniu praworządności przez władze kraju. Uczestnicy pragnęli uczcić pamięć zmarłego i wyrazić dezaprobatę wobec działań rządu. Zebrali się na ul. (...) w G., pod budynkiem, w którym znajduje się biuro poselskie posłanki E. R., Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Obwiniony przed drzwiami do budynku postawił zapalony znicz, zaś na drzwiach umieścił klepsydrę z napisem „P. S.”. Nie uzyskał na powyższe zgody zarządcy budynku, (...)w G.

okoliczności bezsporne, potwierdzone dowodami:

- wyjaśnieniami obwinionego k. 53–54, 38,
- notatkami urzędowymi k. 1, 12, 27
- protokołem oględzin k. 2–3,
- zeznaniami J. B. k. 4v,
- zeznaniami P. T. k. 8v,
- artykułem prasowym k. 20–25,
- pismem (...) k. 35.

Obwiniony nie był uprzednio karany za przestępstwo.

Dowód – informacja K. k. 52.

Sąd zważył, co następuje:

zarówno wina obwinionego w zakresie czynu opisanego w pkt I, jak i brak możliwości jej przypisania w zakresie czynu II, nie budzą wątpliwości.

Stan faktyczny w sprawie jest w całości bezsporny. Obwiniony przyznał się do czynności sprawczych opisanych w zarzucie, kwestionując jedynie prawne podstawy odpowiedzialności. Jego relacja koresponduje z treścią dokumentów, która nie była kwestionowana, przesłuchani świadkowie w swoich zeznaniach potwierdzili fakt obecności zniczy na miejscu zdarzenia, co wątpliwości nie budziło. Sąd dał wszystkim tym dowodom wiarę w całości.

Zgodnie z treścią art. 63a §1 k.w., karze podlega ten, kto umieszcza w miejscu publicznym do tego nieprzeznaczonym ogłoszenie, plakat, afisz, apel, ulotkę, napis lub rysunek albo wystawia je na widok publiczny w innym miejscu bez zgody zarządzającego tym miejscem.

Linia obrony obwinionego zmierzała w pierwszej kolejności do zakwestionowania zaistnienia znamion wykroczenia z uwagi na fakt, iż umieszczona na drzwiach stylizowana na nekrolog kartka z napisem (...) nie stanowiła ogłoszenia, plakatu, afisza, apelu, ulotki, napisu lub rysunku, o jakim mowa w przepisie.

Argumentacja zwerbalizowana w mowie końcowej przez obrońcę, wbrew intencji, w istocie potwierdziła fakt wyczerpania znamion przestępstwa. Obrońca podkreślała, że obwiniony umieścił klepsydrę – nekrolog, który nie jest ogłoszeniem, ponieważ niczego nie ogłasza, ani plakatem, bo nie ma artystycznej formy. Wywodziła tym samym, że był to rzeczywisty nekrolog.

Zgodnie z powszechnie przyjętą definicją (por. (...)) nekrolog stanowi informację o śmierci osoby, podaną do publicznej wiadomości, może zawierać również dodatkowe informacje, jak: miejsce i czas uroczystości żałobnych oraz pogrzebu, wyrazy współczucia dla bliskich, czy też krótką wzmiankę opisującą daną postać i okoliczności śmierci. Informacją podobną do nekrologu jest klepsydra, czyli **ogłoszenie w postaci afiszu**, zawierającego te same podstawowe informacje, co nekrolog. Klepsydra rozwieszana jest na zlecenie rodziny zmarłego, w miejscach publicznych do tego wyznaczonych (ściany domu zmarłego, słupy ogłoszeniowe, przedsionki świątyni, miejsca, gdzie zmarły często przebywał jako osoba znana, itp.).

Jak najbardziej zatem nekrolog czy klepsydra są ogłoszeniem o śmierci osoby. Zdaniem sądu jednak, w obliczu takiej definicji, pismo umieszczone przez obwinionego nie było rzeczywistą klepsydrą, tylko było na takową ustylizowane. Obwiniony nie wywodzi się z kręgu rodziny zmarłego, w której gestii leży rozpowszechnienie czy określenie treści klepsydry. Sąd zwraca uwagę, że nie widniały na niej dane osoby zmarłej, jak na rzeczywistej klepsydrze, tylko imię i inicjał. Intencją umieszczenia tego pisma było zwrócenie uwagi na poglądy zmarłego, zmanifestowane w formie zamachu na własne życie. Obwiniony poglądy te podzielał i popierał, co sam wyraźnie deklarował. W tym sensie pismu nadano formę graficzną klepsydry, co miało wymiar artystyczny i sytuowało to pismo na płaszczyźnie plakatu.

Zdaniem sądu nie ulega zatem żadnej wątpliwości, że pismo to – z uwagi na swoją treść, okoliczności i cel jego umieszczenia – stanowiło syntezę ogłoszenia i plakatu, a zatem wręcz w modelowy sposób wpisywało się w krąg pism objętych regulacją art. 63a §1 k.w.

Podzielenie poglądu obrońcy, zgodnie z którym tego typu pisma pozostają wyłączone spod zakresu normowania art. 63a §1 k.w., oznaczałoby, że każdy może w dowolnym miejscu (ujmując problem mniej abstrakcyjnie i jedynie tytułem przykładu – w tym i na drzwiach kancelarii adwokackiej obrońcy) umieszczać je w dowolnych miejscach bez zgody uprawnionych osób. Rozpowszechnianiu tego nieprawidłowego poglądu należy zdecydowanie przeciwdziałać w celu zwiększenia świadomości prawnej społeczeństwa, tym bardziej, że proces niniejszy budzi społeczne zainteresowanie, o czym świadczy obecność na rozprawie przedstawicieli środków masowego przekazu i licznej publiczności.

Nie budzi także wątpliwości, że obwiniony nie ubiegał się o zgodę zarządcy budynku, ten zaś takiej zgody by nie wyraził i zachowania sprawcy nie akceptował, domagając się wszczęcia postępowania w tej sprawie (pismo k. 35).

Oczywistym jest wreszcie, że drzwi kamienicy przy ul. (...) nie są miejscem przeznaczonym do umieszczenia czy to klepsydry, czy ogłoszenia – plakatu stylizowanego na klepsydrę. Miejsce to jest publiczne i nie ma żadnego związku ze zmarłym, którego pamięć chciano uczcić (nie jest to jego miejsce zamieszkania, pracy, działalności, nie są to okolice świątyni, teren cmentarny czy tablica bądź słup przeznaczone do umieszczania ogłoszeń).

Pozostaje wreszcie kwestia intencji obwinionego, którą – o czym będzie mowa w dalszej części niniejszych rozważań – uznano za okoliczność łagodzącą przy wymiarze kary, ale która nie ma żadną miarą waloru ekskulpującego. Ustawowe znamiona strony podmiotowej omawianego czynu zabronionego nie zawierają w ogóle motywów, pobudek czy celów sprawcy (jak czynią to inne przepisy prawa wykroczeń, np. złośliwość, swawola, etc.). Oznacza to, że dla wyczerpania znamion przestępstwa pobudki, motywy czy cele obwinionego nie mają żadnego znaczenia. Jego rozumowanie, zgodnie z którym pragnienie wyrażenia protestu znosi karalność zachowań zabronionych, które ten protest manifestują, jest z gruntu błędne. W kontekście celu działania obwinionego zyskuje to wymiar paradoksalny,

gdyż podważa słuszność idei, w obronie których występował. W takiej bowiem konfiguracji protest przeciwko łamaniu praworządności połączony jest ze złamaniem prawa. Sąd w zrozumiałym i jasnym sposobie starał się wyrazić powyższe w już ustnych motywach wyroku, ale uwagi te powtórzy: obwiniony miał prawo do wyrażania poglądów, które to prawo jest gwarantowane, a przynajmniej przewidziane, w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Obywatela. Nie był jednak uprawniony, aby poglądy te wyrażać poprzez naruszenie obowiązującego porządku prawnego. Sąd pragnie, aby słowa te wybrzmiały jasno: jeśli obywatel ma prawo manifestować, to nie znaczy, że ma też prawo do np. zakłócania spokoju nocnego, porządku publicznego, niszczenia przedmiotów, używania nieprzyzwoitych słów, czy – jak w tym wypadku – do umieszczania jakichkolwiek pism w określonych miejscach bez zgody osoby uprawnionej etc.

Nie czyniąc w tym miejscu wykładu z zakresu teorii i filozofii prawa, sąd jedynie pokrótce nadmienia również, że zachowanie obwinionego nie wpisywało się w żadną miarę w akt tzw. obywatelskiego nieposłuszeństwa. Aktem takim jest bowiem celowe działanie łamiące konkretne przepisy prawne w imię przekonania, że owe przepisy rażąco naruszają wartości istotne dla stosującego nieposłuszeństwo obywatelskie – **połączone ze świadomością możliwości poniesienia negatywnych konsekwencji prawnych**.

Obwiniony nie tylko nie wyraża żadnej gotowości poniesienia jakichkolwiek konsekwencji prawnych, ale wręcz domaga się całkowitej bezkarności.

Rekapitułując tę część rozważań należy stwierdzić, że postępowanie dowodowe wykazało, iż obwiniony w dniu (...) roku w G. przy ul. (...) umieścił napis – ogłoszenie: klepsydrę „P. S.” w miejscu publicznym do tego nieprzeznaczonym – na drzwiach budynku, bez zgody zarządcy (...) z siedzibą w G.

Swoim zachowaniem wyczerpał zatem znamiona występkę z art. 65a §1 k.w.

Linia obrony obwinionego w zakresie czynu z art. 145 k.w. okazała się natomiast skuteczna.

Przepis ten penalizuje zachowanie tego, kto zanieczyszcza lub zaśmieca miejsca dostępne dla publiczności.

Jak zgodnie wskazuje się w piśmiennictwie (por. Joanna Piórkowska-Flieger – Komentarz do art. 145 Kodeksu wykroczeń, Monika Zbrojewska – Komentarz do art. 145 Kodeksu wykroczeń, Wojciech Kotowski – Komentarz do art. 145 Kodeksu wykroczeń, Bolesław Kurzępa – Komentarz do art. 145 Kodeksu wykroczeń), strona przedmiotowa czynu opisanego w art. 145 k.w. polega na zanieczyszczeniu lub zaśmiecaniu miejsc dostępnych dla publiczności. Obie wskazane w tym artykule czynności godzą w estetyczny wygląd miejsc dostępnych dla ogółu. Zaśmiecanie polega na pozostawianiu w takich miejscach **zniszczonych, uszkodzonych czy beзуżytecznych przedmiotów**, np. papieru, pudełka, butelki, puszki, niedopałków papierosów.

Obwiniony nie pozostawił odpadu, przedmiotu beзуżytecznego, lecz ustawił znicz, aby upamiętnić śmierć osoby i wyrazić szacunek dla jej światopoglądu. Uczynił to w dniu 1.11., obchodzonym w kraju jako uroczystość Wszystkich Świętych, zwaną zwyczajowo Świętem Zmarłych. W naszym kręgu kulturowym nikt dorzecznie rozumujący nie przyjąłby, że zaśmiecają teren osoby stawiające znicze w miejscach (zwłaszcza tragicznej) śmierci osób, bądź przed miejscami ich pracy czy działalności w przypadku osób urzędowych bądź publicznie znanych.

Znamiona wykroczenia opisanego w zarzucie możnaby przypisać obwinionemu, gdyby np. wracając z cmentarz wyrzucił na chodnik zużyty znicz.

W zakresie zatem czynu opisanego w punkcie II części wstępnej wyroku nie doszło do wyczerpania znamion przestępstwa i powinnością sądu było uniewinnienie obwinionego od popełnienia tego czynu.

Zgodnie z dyrektywami art. 33 k.w., Sąd wymierza obwinionemu karę według własnego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, oceniając stopień społecznej szkodliwości czynu i biorąc pod uwagę cele kary w zakresie społecznego oddziaływania oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma ona osiągnąć w stosunku do ukaranego. W szczególności Sąd baczyl, by jej dolegliwość nie przekroczyła stopnia winy obwinionego oraz uwzględnił rodzaj i

rozmiar szkody wyrządzonej wykroczeniem, pobudki, sposób działania, jak również właściwości, warunki osobiste i majątkowe sprawcy, jego stosunki rodzinne, sposób życia przed popełnieniem i zachowanie się po popełnieniu wykroczenia.

Za czyn z art. 63a §1 k.w. ustawa przewiduje **karę ograniczenia wolności albo grzywny**.

Zdaniem sądu jednak w niniejszej sprawie wymierzenie tego rodzaju kar byłoby w przypadku oskarżonego nadmiernie surowe i zbędne dla osiągnięcia celów kary.

Zgodnie z treścią art. 39 §1 k.w., w wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie można – biorąc pod uwagę charakter i okoliczności czynu lub właściwości i warunki osobiste sprawcy – zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary albo odstąpić od wymierzenia kary lub środka karnego.

Obwiniony odznacza się nienaganną opinią, jest osobą stateczną, ma rodzinę, nie był dotąd karany. Popełnieniu czynu towarzyszyło przekonanie o działaniu w obronie społecznie uzasadnionego interesu, wyrażenie szacunku dla pamięci tragicznie zmarłej osoby. W tych warunkach Sąd uznał, że w pierwszej kolejności prowadzenie procesu, niosące zawsze dla sprawcy element stygmatyzacyjny, wywrze efekt wychowawczy, stanowiąc zadośćuczynienie społecznemu poczuciu sprawiedliwości.

Nadzwyczajne złagodzenie kary polega na wymierzeniu kary poniżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia albo kary łagodniejszego rodzaju (art. 39 §2 k.w.).

Sąd zatem, stosując nadzwyczajne złagodzenie kary, wymierzył obwinionemu najłagodniejszą karę przewidzianą w prawie wykroczeń, a mianowicie karę nagany.

W sprawie niniejszej nie może być mowy o braku społecznej szkodliwości czynu (w prawie wykroczeń nie ma odpowiednika art. 1 §2 k.k., depenalizującego czyny o znikomym stopniu społecznej szkodliwości, bowiem każdy czy stanowiący wykroczenie ze swej natury zachowaniem o subminimalnym stopniu społecznej szkodliwości). Karygodność czynu obwinionego musi być unaoczniona przede wszystkim jemu, bowiem propagując obywatelską postawę i wzywając do poszanowania praworządności jednocześnie naruszył porządek prawny. Zachodzi zatem potrzeba wdrożenia go do przestrzegania porządku prawnego, w imię jego własnych ideałów. W toku niniejszych rozważań wspomniano o społecznym zainteresowaniu procesem i w tym znaczeniu przy wymiarze kary szczególne znaczenie ma kwestia jej społecznego oddziaływania. Wyrok sądu stanowi dla społeczeństwa jasny sygnał, że obrona podstawowych praw i wolności musi odbywać się w granicach prawa, a jednocześnie dolegliwość orzeczonej przez sąd kary jest tak symboliczna, że nie wywoła nieuzasadnionego współczucia z powodu zbyt surowego ukarania sprawcy.

ZARZĄDZENIE

1. Odnotować w kontrolce uzasadnień.
2. Odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć:
 - obwinionemu,
 - obrońcy obwinionego.
3. Przedłożyć z apelacją lub po upływie 10 dni od doręczenia.

19.02.2018 r.